

Pokojowa broń

Pluralizm mediów, co w polskich warunkach wciąż jest postulatem, (dlatego lepiej używać określenia mnogość mediów), wcale nie ułatwia zrozumienia świata. Jest tak jakbyśmy wsłuchiwali się z uwagą we wszystkie oświadczenia i wypowiedzi Lecha Wałęsy i doszukiwali się w nich jakiegoś głębszego sensu. Nie ułatwiają poznawania świata tzw. „analitycy polityczni”, którzy aby zarobić ograniczają się w swych wizjach do krótkiej perspektywy, efektu analizy depesz prasowych z kilku ostatnich dni. Być może coś tam wiedzą więcej ale boją się powiedzieć, gdyż przestaną ich zapraszać. Pozostaje zatem samotne poszukiwanie odpowiedzi na własne wątpliwości.

Czego tak na prawdę chciał w Polsce szef dyplomacji Portugalii Luis Amado? W kółko wychwalał Unię Europejską i uporczywie upominał się o akceptacje dla idei wprowadzenia europejskiej konstytucji. Portugalia przejmuje od czerwca przewodnictwo w UE, co jest tylko formalnym zabiegiem, gdyż „priorytety” są takie same jak berlińskie. Ledwie drzwi się zamknęły za Amado, a przyjeżdża premier Włoch Romano Prodi, zwany w swoim kraju bez szacunku - mortadellą. Ma tyle samo do powiedzenia co jego kolega socjalista z Portugalii. Konstytucja europejska - ma być, Europa potrzebuje jej jak tlenu, tylko po uchwaleniu konstytucji możemy wspólnie budować, itd, itp. Okazuje się, że uchwalona konstytucja zabezpieczy nawet europejskie interesy energetyczne i to w solidarny sposób - tak zapewniają nas

Niemcy, próbując przekonać wątpiący w te jakże szczerą intencję, polski rząd. Za chwilę ktoś następny przyjedzie do Polski, by namawiać nas do szybkiego przyjęcia konstytucji dla eurokołchozu, bo Polska stała się zbyt samodzielna, a poza tym przykład Polski, sceptycznej do projektu wspólnej europejskiej konstytucji, może działać zaraźliwie.

Litwa, która w przyszłym roku świętować będzie wspólnie z Polską rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, zapragnęła mieć u siebie amerykańską tarczę antyrakietową. Więcej, litewscy politycy uważają, że tarcza wzmocni stabilność w regionie. Minister obrony tego kraju Juozas Olekas zapewnił, że tarcza nie jest wymierzona przeciwko Rosji i że nie chodzi o żaden wyścig zbrojeń. Tak się Litwinom spodobała tarcza antyrakietowa, że całkiem poważnie postulują wprowadzenie w Europie globalnego systemu obrony rakietowej pod patronatem NATO. Wkrótce należy się spodziewać w Wilnie kilku ważnych wizyt europejskich unijnych polityków w randze ministrów swych tytularnych krajów. Będą sondować jak dalece poważne są te pomysły i jak mogą wpłynąć na opóźnienie kalendarza wprowadzania nowej europejskiej konstytucji. Po jej wejściu w życie wspólny europejski minister obrony będzie miał zupełnie inne zdanie co do polityki obronnej Europy. Natomiast wspólny europejski minister spraw zagranicznych, na jednej europejskiej konferencji prasowej w Brukseli, wyjaśni o co chodzi Europie.

Wyścig między USA a Europą, a właściwie Unią Europejską, napiera tempa, co można też odczytać dzięki nerwowym reakcjom Rosji. Polskie veto blokujące rozmowy UE-Rosja, o wspólnej polityce w Europie, choć niewiele dało w praktyce, pokazało jak na niepokorne państwa członkowskie Unii Europejskiej patrzy Kreml. Oświadczenie Putina, że Rosja zezwoli na eksport zwierząt tylko z niektórych polskich zakładów, Pani minister Anna Fotyga odebrała nie kryjąc zdziwienia, gdyż trwająca już ponad rok blokada naszego eksportu na wschód nie obejmowała dotąd żywych zwierząt. Dzięki Putinowi rosyjskie embargo uległo rozszerzeniu, stwierdziła Anna Fotyga, ale w świat poszedł sygnał, że Rosja Polsce na coś przyzwala i jest gotowa do ustępstw. Zaskoczona takim obrotem sprawy Anna Fotyga natychmiast zadzwoniła ze skargą do swojego kolegi w Portugalii, by jego kraj, jako przyszła „prezydencja” europejska, coś z tym zrobił. A może rozszerzone rosyjskie embargo na polski eksport to efekt nieudanych rozmów Pana Luisa Amado z Anną Fotygą? Kto to wie na jakim etapie budowy „Wspólnego Europejskiego Domu”, uzgodnionego przez funkcjonujących wciąż polityków europejskich w Moskwie 20 lat temu, jesteśmy teraz. Politykom zapewne chodzi o to, by nie prowokować Rosji, która otaczana antyrakietowym jakby sanitarnym kordonem czyje się upokorzona, a równocześnie odnajduje w sobie dawne poczucie siły. Zdaniem Putina umieszczenie amerykańskiej tarczy antyrakietowej zmieni świat w beczkę prochu. W tym samym dniu kiedy padły, te pełne troski

o świat słowa, wystrzelona z kosmodromu w Plesiecku nowa międzykontynentalna rosyjska rakiet balistyczna po godzinie lotu trafiła w cel oddalony o tysiące kilometrów na Kamczatce. Próba się udała i w miejsce starych rakiet typu „Stilieto” i „Satan” wejdą nowe, takie które mają przechytrzyć amerykański system antyrakietowy. Tego typy rakiety nie zmienia świat w beczkę prochu. Są to najwyraźniej pokojowe rakiety.

Wojciech Reszczyński